


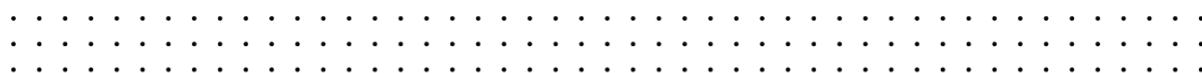
<p>Informacja prasowa:</p> <p>Inwestuj w to, co rozumiesz</p>	<p>Data:</p> <p>03.02.2020</p>	<p>Obligain</p> 
--	---------------------------------------	--

Inwestuj w to, co rozumiesz

Niskie oprocentowanie lokat bankowych skłania do poszukiwania bardziej dochodowych form pomnażania kapitału. Poza tradycyjnymi instrumentami finansowymi, takimi jak akcje czy obligacje, wiele osób interesuje się alternatywnymi sposobami deponowania kapitału np. zakupem dzieł sztuki czy luksusowych alkoholi. Niezależnie od tego, na który rodzaj inwestycji się zdecydujemy, eksperci przestrzegają - "Inwestujmy tylko w to, co rozumiemy". Którą drogę obrać i na co zwracać uwagę, aby zarobić, a nie stracić?

Chłodna "gra na giełdzie"

Przed podjęciem decyzji o inwestowaniu na giełdzie, trzeba pojąć sam mechanizm giełdy papierów wartościowych oraz akcji, uzmysłwić sobie, że jest to miejsce, w którym popyt spotka się z podażą, a rynek dyktuje cenę za dane



dobro. W związku z różnymi zmianami, wycena może ulegać wahaniom. Przykładowo, jeśli firma produkuje gry komputerowe i niebawem odbędzie się premiera nowego produktu, który zostanie bardzo dobrze przyjęty, to akcje firmy wzrosną. Jednak jeżeli nowa gra okaże się rozczarowaniem bądź premiera zostanie przesunięta w czasie, to akcje takiej firmy mogą spaść. Inwestując na giełdzie, trzeba pamiętać, że jest ona nieodłącznie związana z ryzykiem. Dlatego najlepiej, gdy z takiego instrumentu finansowego korzystają wyłącznie osoby dysponujące wolnymi środkami, czyli pieniędzmi, z utratą których mogą się liczyć.

- Nie możemy inwestować na giełdzie kapitału, który ma nam zapewnić emeryturę, za który chcemy kupić dom czy wykształcić dzieci. To muszą być środki, po których utracie budżet domowy nie zostanie uszczuplony. Poza tym niezmiernie istotną kwestią jest wiedza na temat działalności danej spółki. Przykładowo, inwestując w spółki gamingowe, powinniśmy sami orientować się w świecie gier komputerowych, a najlepiej w nie grać. Inwestując w spółkę wydobywającą miedź, rozumieć skąd biorą się ceny miedzi i z kim ta spółka handluje tym surowcem. To są niesamowicie istotne kwestie, o których niestety wielu inwestorów zapomina - zauważa Cezary Chybowski prezes Reliance Polska, właściciel portalu inwestycyjnego Obligain. - Kolejną kwestią jest chłodna kalkulacja. Nie powinniśmy kupować akcji pod wpływem emocji. Warto zasięgnąć obiektywnej opinii osób specjalizujących się w danym temacie. Oceny znajomych są zwykle subiektywne - jeżeli wszyscy twierdzą, że na giełdzie można teraz zarobić, to zwykle czas inwestowania już minął, a akcji się nie kupuje, lecz sprzedaje - dodaje.



Obligacje bezpieczniejsze od akcji

Obligacje należą do kategorii dłużnych instrumentów finansowych. Są to papiery wartościowe emitowane w serii; emitent, czyli firma, która sprzedaje obligacje, jest dłużnikiem obligatariusza, jednocześnie zobowiązując się do spełnienia określonego świadczenia. W praktyce jest to nic innego jak pożyczanie pieniędzy w formie uregulowanej ustawą, a po upływie określonego terminu otrzymanie zwrotu zainwestowanego kapitału wraz z odsetkami.

Na rynku mamy do czynienia z kilkoma rodzajami obligacji, wśród których oprócz tych najbardziej znanych, a więc obligacji emitowanych przez Skarb Państwa, wyróżnia się obligacje korporacyjne, których emitentem jest przedsiębiorstwo, obligacje municypalne, a więc sprzedawane przez samorządy lokalne oraz obligacje, których emitentami są banki spółdzielcze. Tak jak w przypadku lokat bankowych, obligacje różnią się między sobą terminem ich wykupu. Wyróżnia się obligacje krótkoterminowe, czyli do roku, średnioterminowe od roku do 5 lat i długoterminowe - powyżej 5 lat. Poza okresem ich trwania, istotny jest także sposób naliczania odsetek. Do dyspozycji mamy obligacje o stałym lub zmiennym oprocentowaniu, a także obligacje zerokuponowe, a więc o zerowym oprocentowaniu, emitowane z dyskontem.

- Obligacje to z reguły dużo bardziej bezpieczna forma inwestowania niżeli akcje. Na co zwrócić uwagę? Przede wszystkim warto zapoznać się z profilem działalności emitenta, z branżą, w której funkcjonuje, ryzykami wynikającymi z danej branży oraz ustawodawstwa. Poza tym ważny jest termin obligacji, w papierach półrocznych



wydarzy się mniej niż w papierach trzyletnich. Kolejna kwestia to oferowany procent. Jeżeli jest zbyt wysoki, możemy zacząć zastanawiać się, dlaczego emitent nie skorzystał z finansowania bankowego, być może coś jest nie tak z jego płynnością finansową. Ważne jest to, aby spojrzeć na całość w bardzo obiektywny, absolutnie nie emocjonalny sposób - mówi prezes Reliance Polska.

Dzieła sztuki a może alkohol?

Poza tradycyjnymi formami inwestowania, coraz większym zainteresowaniem nabywców cieszą się inwestycje alternatywne, do których należą inwestycje emocjonalne, często powiązane z pasją nabywcy, ale też z chęcią zdywersyfikowania swojego portfela. Rynek takich inwestycji przeżywa obecnie okres dynamicznego rozwoju zarówno na świecie, jak i w naszym kraju. Do najbardziej pożądaných przedmiotów kolekcjonerskich należą dzieła sztuki. W 2017 roku w Polsce padł rekord, obraz Stanisława Wyspiańskiego "Macierzyństwo" z 1904 roku został sprzedany za przeszło 4,3 mln zł. Pomimo tak wysokich cen, próg wejścia na dany rynek zaczyna się już od kilkuset złotych i dotyczy dzieł zwłaszcza młodych, współczesnych artystów.

W ostatnich latach na znaczeniu zyskał też inny segment inwestycji alternatywnych, a mianowicie markowych alkoholi, zwłaszcza win oraz whisky. Z raportu opublikowanego przez KPMG "Rynek dóbr luksusowych w Polsce, 2019" wynika, że średnioroczna dynamika tego luksusowego dobra w latach 2019-2024 osiągnie poziom 7,1 proc. Wśród najbardziej popularnych win wyróżnia się te pochodzące z regionu Bordeaux oraz Burgundii, a najbardziej znaną giełdą z renomowanymi trunkami jest Liv-ex w Londynie. W przypadku whiskey,



największym zainteresowaniem cieszą się alkohole sprowadzane ze Szkocji. Nabywcy mają możliwość inwestowania w kolekcjonerskie butelki bądź też całe beczki.

- Inwestycje w dzieła sztuka lub luksusowe alkohole należą do kategorii inwestycji wysokiego ryzyka; na tym po prostu trzeba się znać. Osoby, które nie interesują się danymi segmentami rynku, nie powinny w ten sposób dywersyfikować swojego portfela. W przypadku inwestycji emocjonalnych można bardzo często paść ofiarą przestępstwa - zauważa Cezary Chybowski. - Jeżeli ktoś zdecyduje się na zakup dzieła sztuki, nie powinien ulegać namowom i okazjom. Przede wszystkim, przed dokonaniem transakcji należy sprawdzić źródło pochodzenia obrazu i koniecznie przeprowadzić własną ekspertyzę. Ryzyko inwestycyjne jest dużo niższe w przypadku inwestowania w dzieła współczesnych artystów, jednak okres zwrotu będzie odpowiednio dłuższy - mówi prezes Reliance Polska. - Moja rada w przypadku wszelkiego typu inwestycji jest taka, aby inwestować tylko w to, co się naprawdę rozumie - podsumowuje.

.....

Więcej informacji:

Aleksandra Maśnica

e-mail: aleksandra.masnica@primetimepr.pl

tel. 12 313 00 87

.....